

Sygn. akt I ACa 388/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – I Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Zbigniew Merchel (spr.) |
| Sędziowie: | SA Andrzej Lewandowski SO del. Krzysztof Gajewski |
| Protokolant: | stażysta Justyna Pozarowczyk-Wardowska |

po rozpoznaniu w dniu 16 października 2014 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa B. A.

przeciwko Gminie M. (...)

o zapłatę i rentę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 14 stycznia 2014 r. sygn. akt I C 919/11

oddala apelację.

I ACa 388/14

UZASADNIENIE

Powódka B. A. domagała się zasądzenia od Gminy M. (...) kwoty 300.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, miesięcznej renty w kwocie 5.000 zł, poczynając od kwietnia 2011 r., płatnej do 10-tego dnia każdego kolejnego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku nieterminowej zapłaty którejkolwiek z rat oraz odszkodowania w kwocie 86.226,87 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Ponadto, wniosła o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz zwolnienie jej od kosztów sądowych w całości.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że w dniu 22 lipca 2008 r. korzystała z basenu znajdującego się na terenie krytej pływalni przy Zespole Szkół nr (...) w (...). Powódka pływała samodzielnie i nie brała udziału w organizowanych na terenie basenu zajęciach rekreacyjnych. W trakcie pływania straciła przytomność i znalazła się pod powierzchnią wody. Powódka została wyciągnięta z wody, gdy jej sylwetkę leżącą pod wodą, na dnie basenu

sposzregł jedyny ratownik obecny na obiekcie. Następnie, na terenie pływalni przeprowadzono reanimację, która trwała do chwili przybycia karetki pogotowia. Jak wskazała powódka, nadzorowanie basenu przez jednego ratownika stanowiło naruszenie § 15 pkt 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 maja 1997 r. w sprawie określenia warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach, pływających, kąpiących się i uprawiających sporty wodne, gdyż basen ma długość 25,10 m i powinien być nadzorowany przez co najmniej dwóch ratowników. Zbyt mała liczba ratowników doprowadziła z kolei do opóźnionego spostrzeżenia nieprzytomnej powódki pod powierzchnią wody i nieodwracalnych uszkodzeń mózgu. Powyższe wskazuje na rażące zaniechania w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa na terenie pływalni, co uzasadnia odpowiedzialność organu prowadzącego Szkołę, na terenie której doszło do zdarzenia, tj. Gminy M. (...).

W odpowiedzi na pozew, pozwana Gmina M. (...) wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwana potwierdziła fakt wypadku powódki w trakcie zajęć na krytej pływalni przy Zespole Szkół nr (...) w (...) w dniu 22 lipca 2008 r. Wskazała jednocześnie, że stan zdrowia powódki przed wypadkiem (stwierdzona padaczka) kwalifikował ją do grupy osób podwyższonego ryzyka. Powódka nie zgłosiła tego faktu dyżurującemu ratownikowi, przyczyniając się tym samym do powyższego zdarzenia. Ponadto pozwana zaprzeczyła twierdzeniu, że czas przebywania pod wodą wynosił 2-3 minuty, jako nie mający potwierdzenia w przedstawionej dokumentacji. W konsekwencji, nieuzasadnione są zarzuty, że spostrzeżenie nieprzytomnej powódki pod powierzchnią wody było opóźnione. W związku zaś z umorzeniem postępowania w sprawie 2Ds 2951/08 nieuzasadnione są również zarzuty naruszenia zasad bezpieczeństwa poprzez niezapewnienie wymaganej liczby ratowników.

Wyrokiem z dnia 14 stycznia 2014r. Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił powództwo w całości i odstąpił od obciążenia powódki kosztami procesu.

Sąd Okręgowy poczynił następujące ustalenia stanu faktycznego:

Gmina M. (...) jest organem prowadzącym Zespół Szkół nr (...) w (...), przy którym działa kryta pływalnia, będąca w 2008 r. gospodarstwem pomocniczym. W przedmiotowej pływalni prowadzona jest płatna działalność rekreacyjno-sportowa. Projekt architektoniczno-budowlany obiektu krytej pływalni wraz z infrastrukturą techniczną zakładał realizację z niecki pływak 6-torową o wymiarach 25x12,5 m, głębokości 1,35-1,80 m. Natomiast w projekcie powykonawczym powierzchnię niecki basenu sportowego określono na 312,75 m^{((2))}. Powyższy obiekt objęty jest pozwoleniem na użytkowanie, przy czym zrealizowany został z nieistotnymi odstępstwami od warunków decyzji o zatwierdzeniu projektu budowlanego i udzieleniu pozwolenia na budowę.

W dniu 22 lipca 2008 r. B. A. (powódka) udała się na pływalnię krytą przy Zespole Szkół nr (...) przy ul. (...) w (...), celem skorzystania z basenu. W tym czasie odbywały się tam zajęcia grupowe, w których powódka nie brała jednak udziału i pływała samodzielnie. Bezpieczeństwo na basenie zapewnione było przez dyżurującego w tym czasie ratownika (...) E. K. (obecnie K.) - przeszkolonego na stanowisku ratownika pracownika Zespołu Szkół nr (...) w (...), do którego obowiązków należały, m.in. stała obserwacja osób korzystających z pływalni i niezwłoczne reagowanie na każdy sygnał wzywania pomocy oraz podejmowanie akcji ratowniczej zgodnie z procedurami alarmowymi i regulaminem pływalni.

Około godziny 19.15 E. K., chodząc wokół niecki basenu obserwowała kąpiących się. Idąc od strony słupków, znajdując się w połowie długości basenu po stronie z miejscami dla widzów zauważyła na trzecim torze, na ok. 1/3 głębokości basenu nieruchomą sylwetkę powódki. Wobec tego natychmiast wskoczyła do wody, doholowała powódkę do brzegu niecki i wyciągnęła ją z basenu, Następnie podjęła akcję reanimacyjną, do której przyłączyła się obecna na basenie lekarz (...). Akcję reanimacyjną prowadzono do czasu przybycia zespołu ratowników medycznych, który przejął czynności reanimacyjne i przetransportował powódkę do Szpitala M. w (...).

Po wypadku, w dniu 22 lipca 2008 r. powódka została przyjęta do Szpitala (...) im. (...) w (...), na Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii, z rozpoznaniem wstępnym stan po utonięciu w wodzie słodkiej, stan po reanimacji oddechowo

krążeniowej, obrzęk płuc, padaczka. Uzyskano powrót akcji serca, ciśnienia, oddechu własnego, jednak powódka pozostawała bez kontaktu. W badaniu tomografii komputerowej głowy nie stwierdzono zmian pourazowych, w rtg klatki piersiowej stwierdzono natomiast masywne zagęszczenie pęcherzykowe bardziej nasilone po prawej stronie. USG nie wykazało odchyleń, a po badaniu neurologicznym zdiagnozowano śpiączkę i zalecono leki. Z kolei w dniu 28 lipca 2008 r. stwierdzono objawy rozlanego uszkodzenia kory mózgu. Jednocześnie, w tym czasie powódka była intensywnie rehabilitowana przez rodzinę. Na Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii powódka przebywała do dnia 10 września 2008 r., a następnie przeniesiona została na Oddział Neurologii Szpitala w K. celem kontynuacji rehabilitacji psychoruchowej, gdzie przebywała do 1 października 2008 r., kiedy została wypisana do dalszej rehabilitacji w warunkach domowych. Następnie w dniach 23 października, 27 listopada i 18 grudnia 2008 r. powódka korzystała z wizyt ambulatoryjnych w Centrum (...), a od dnia 2 do 28 stycznia 2009 r. przebywała w Szpitalu (...) w B.. Natomiast w dniach od 1 marca 2010 r. do 14 marca 2010 r. przebywała na leczeniu rehabilitacyjnym i farmakologicznym w 22 (...) ZOZ w C.. Ponadto, korzystała z dalszych turnusów rehabilitacyjnych, diagnostyki psychologicznej, zajęć z logopedą, fizjoterapeutą, terapeutą i hipoterapeutą oraz pedagogiem. Powódka została również skierowana do środowiskowego domu pomocy - Ośrodka (...) w (...) na okres od dnia 6 sierpnia 2012 r. do dnia 30 września 2012 r., jednak z powodu uporczywego naruszania zasad bezpieczeństwa lub zasad współżycia społecznego decyzja kierująca do ośrodka została uchylona.

Aktualnie powódka korzysta z rehabilitacji w ramach usług nier refundowanych przez NFZ, w trybie indywidualnym.

Powódka od dnia 11 lutego 1992 r. leczy się w (...) Centrum (...) w G., w poradni przeciwpadaczkowej z powodu młodzieńczej padaczki mioklonicznej. Z tego powodu od października 2006 r. przyjmowała karbamazepinę i clonazepam. Do poradni po wypadku zgłosiła się ponownie w dniu 17 października 2008r. - obecnie kontynuuje leczenie i przyjmuje kepprę.

W wyniku wypadku u powódki wystąpiły znamiona ciężkiej encefalopatii mózgowej w wyniku niedotlenienia ze znamionami wieloogniskowego uszkodzenia mózgu oraz znamionami zespołu otępiennego. Są to objawy nieodwracalne. Schorzenia mają charakter trwały, nie poddają się leczeniu, są nieodwracalne i wykluczają możliwość powrotu powódki do życia w rodzinie, społeczeństwie, jak również wykonywania jakiegokolwiek pracy zarobkowej. Skutki neurologiczne nabytego na skutek wypadku uszczerbku odpowiadają 100% trwałego inwalidztwa. Jednocześnie dalsze leczenie nie rokuje poprawy i w chwili obecnej z punktu widzenia neurologicznego nie zachodzi konieczność leczenia powódki poza zakładami (...). Powódka wymaga natomiast stałej pomocy i opieki osób drugich.

Powódka doznała również istotnych nieodwracalnych, głębokich zmian osobowościowych. Doznane uszkodzenia mózgu zniósły zdolność powódki do funkcjonowania w rodzinie i społeczeństwie. Jednocześnie doznane urazy i ich skutki uniemożliwiają trwale powrót powódki do pracy zarobkowej. Rehabilitacja powódki do stanu sprzed wypadku nie jest możliwa i miejscem wskazanym dla powódki byłby dom dziennego pobytu. Powódka wymaga opieki i nie jest w stanie pełnić roli żony i matki.

Powódka wymaga obecnie i będzie wymagać w przyszłości stale kompleksowego postępowania rehabilitacyjnego, w tym odpłatnych świadczeń w warunkach domowych o także dwa razy w roku powinna korzystać z turnusów rehabilitacyjnych. Przy tym dalsza poprawa stanu zdrowia powódki, w tym do stanu sprzed wypadku, nie jest możliwa, a postępowanie rehabilitacyjne ma na celu utrzymanie obecnego stanu zdrowia, w tym sprawności intelektualnej, stabilności emocjonalnej, wydolności krążeniowo-oddechowej, samodzielności i wydolności funkcjonalnej na jak najlepszym, możliwym do utrzymania poziomie. Występujące u powódki otępienie, zaburzenia zachowania i emocji uniemożliwiają samodzielną egzystencję - ubytek na zdrowiu wynosi 100%.

W związku z wypadkiem, w okresie do 2008 r. do 2013 r. powódka poniosła koszty leczenia w łącznej kwocie 104.620,70 zł.

Przed wypadkiem, w okresie od dnia 26 lutego 1996 r. do dnia 12 maja 2009 r. powódka zatrudniona była w (...) spółka. z o.o. na stanowisku sekretarki, a następnie od 26 sierpnia 2002 r. na stanowisku handlowca w Dziale Sprzedaży (...). Z tego tytułu:

- w okresie od dnia 1 września 2006 r. do dnia 31 grudnia 2006 r. otrzymywała wynagrodzenie w kwocie 2.130 zł brutto,
- w okresie od dnia 1 stycznia 2007 r. do dnia 31 grudnia 2007 r. otrzymywała wynagrodzenie w kwocie 3.650 zł brutto,
- w okresie od dnia 1 stycznia 2008 r. otrzymywała wynagrodzenie w kwocie 3.800 zł brutto.

Powyższy stosunek pracy uległ rozwiązaniu bez wypowiedzenia w trybie art. 53 1 pkt 1 lit. b k.p. z powodu niezdolności powódki do pracy na skutek choroby, która trwała dłużej niż łączny okres pobierania z tego tytułu wynagrodzenia i zasiłku oraz pobierania świadczenia rehabilitacyjnego przez pierwsze 3 miesiące. Obecnie powódka otrzymuje rentę w kwocie 1.537,42 zł netto.

Po wybudzeniu ze śpiączki powódka początkowo nie poznawała swoich bliskich i po trzech tygodniach od wybudzenia zaczęła poznawać swojego męża G. A. oraz swoją matkę, nie poznawała natomiast córki. Później zaczęła już poznawać cały krąg najbliższej rodziny, natomiast słabo rozpoznawała znajomych. W wyniku prowadzonej rehabilitacji powódka stała się komunikatywna, potrafiła nawiązać dialog. Po wybudzeniu ze śpiączki nie pamiętała jednak faktów z życia rodziny. Przy tym, zaczęła interesować się życiem rodziny. Od listopada 2008 r. powódka odzyskała zdolność samodzielnego chodzenia, miała jednak problemy z błędnikiem. Wystąpiły natomiast problemy z orientacją w przestrzeni, rozpoznawaniem ulic, jak i obawy przed samodzielnym wyjściem z domu. Powódka nie mogła również pozostawać sama w domu (musiała być zapewniona opieka osoby drugiej) i mąż powódki uczył ją codziennych czynności. Opieką nad powódką zajął się początkowo mąż powódki, a później również matka powódki, która zamieszkała z powódką i jej rodziną. Pomagali też rodzice G. A. i ciotka powódki. Jednocześnie, rodzice G. A. przejęli obowiązki opieki nad wnuczką. Po wypadku powódka nie była w stanie odbudować z córką odpowiedniej relacji emocjonalnej - (...) i obecnie sprawy związane z zakupem ubrań, wyposażenia szkolnego spoczywają na G. A..

Obecnie nastąpiła poprawa w świadomości powódki - że jest matką i żoną. Powódka wykazuje troskę o córkę, ale rolę opiekuna i kontrolę nad lekcjami nadal sprawuje babcia pod nieobecność G. A.. Nie ma natomiast poprawy jeśli chodzi o pamięć długotrwałą. Powódka potrafi sama się ubrać. Wymaga jednak pomocy przy posiłkach i napojach. Kontakty z rodziną utrzymuje tylko najbliższa rodzina, a bieżącą opiekę nad domem, gotowanie posiłków przejęła matka powódki. Natomiast G. A. i jego rodzice odwożą córkę do szkoły. Przed wypadkiem powódka zajmowała się prowadzeniem domu, a G. A. robił zakupy, sprzętał mieszkanie.

W związku ze zdarzeniem, w dniu 25 lipca 2008 r. wszczęto dochodzenie w sprawie narażenia w dniu 22 lipca 2008 r. na basenie przy ul. (...) w (...) powódki na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia przez ratownika (...), na którym ciążył obowiązek opieki nad osobą narażoną, tj. o przestępstwo określone w art. 160 § 2 k.k. W toku przedmiotowego postępowania przeprowadzono, m.in. oględziny miejsca zdarzenia i dokonano pomiaru długości niecki basenu przy pomocy taśmy mierniczej zbrojonej o długości całkowitej 10 m, uzyskując wartość 25,10 m. Ustalono również, że czas przebywania powódki pod wodą mógł trwać zarówno kilka sekund, jak i kilka minut (około 2-3 minuty). Następnie, prawomocnym postanowieniem z dnia 26 lutego 2009 r. umorzono dochodzenie w powyższej sprawie wobec braku znamion czynu zabronionego.

W dniu 26 marca 2009 r. G. A. złożył do Sądu Okręgowego w Gdańsku wniosek o ubezwłasnowolnienie powódki z uwagi na występujące zaburzenia psychiczne skutkujące potrzebą pomocy w prowadzeniu jej spraw. W wyniku przeprowadzonego postępowania, postanowieniem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 6 listopada 2009 r. powódka została ubezwłasnowolniona całkowicie z powodu (...). Jednocześnie ustanowiono dla powódki doradcę tymczasowego w osobie G. A. i upoważniono go do reprezentowania i zarządu majątkiem powódki.

W dniu 28 lipca 2009 r. (...) ds. O. o. N. w (...) orzekł o znacznym stopniu niepełnosprawności powódki istniejącej od lipca 2008 r. ze wskazaniem niezdolności do pracy i koniecznością stałej opieki i pomocy innej osoby w związku ze

znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. W dniu 1 sierpnia 2012 r. (...) ds. O. o. N. w (...) ponownie orzekł jak w dniu 28 lipca 2009 r.

W piśmie z dnia 13 kwietnia 2011 r. pełnomocnik powódki wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych G. A., kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych M. A., miesięcznej renty dla powódki w kwocie 5.000 zł poczynając do sierpnia 2008 r. oraz odszkodowania z tytułu poniesionych przez powódkę kosztów leczenia w kwocie 86.226,87 zł.

W odpowiedzi pozwana wskazała, że ustosunkowanie się do treści żądań możliwe będzie po przedstawieniu dowodów potwierdzających zdarzenie i jego konsekwencje wobec powódki.

Na podstawie takich ustaleń Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zgromadzone w aktach sprawy dokumenty, w tym zwłaszcza zebraną dokumentację lekarską, a także orzeczenia (...) ds. O. o. N. w (...) i decyzję ZUS, których autentyczność i wiarygodność nie była przez strony kwestionowana ani nie budziła wątpliwości Sądu co do jej prawdziwości, w związku z czym Sąd w całości wziął je pod uwagę przy ustalaniu stanu faktycznego w sprawie. Sąd uwzględnił również załączone do akt niniejszych akta o sygn. I Ns 123/09 Sądu Okręgowego w Gdańsku oraz akta dochodzenia 2 Ds 2951/08. Ponadto Sąd poczynił swe ustalenia w oparciu o spójne, a przez to wiarygodne zeznania świadków. Sąd I instancji oparł się również na opiniach sądowo - lekarskich: psychologicznej, w zakresie neurologii oraz rehabilitacji medycznej. Sąd ocenił, iż przedmiotowe opinie zostały sporządzone zgodnie z тезami dowodowymi sformułowanymi przez sąd. W przedmiotowych opiniach uwzględniono całość udostępnionej dokumentacji lekarskiej powódki i w oparciu o nią oraz znajdujący się w aktach materiał dowodowy, jak również informacje uzyskane dzięki badaniu powódki, odpowiadając na pytania postawione przez sąd w sposób jasny i logiczny przeprowadzono wywód dotyczący oceny następstw zdrowotnych wypadku z dnia 22 lipca 2008 r., w tym obecnego stanu zdrowia powódki, rodzaju i stopnia uszczerbku na zdrowiu doznanego na skutek wypadku oraz możliwości pokrycia kosztów leczenia w ramach publicznego systemu opieki zdrowotnej.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Na wstępie sąd ten zajął się kwestią odpowiedzialności pozwanej Gminy za skutki zdarzenia z dnia 22 lipca 2008 r. Zdaniem sądu zdarzenie to należy rozpatrywać na gruncie art. 415 k.c. Sąd I instancji nie znalazł podstaw do przyjęcia ewentualnej odpowiedzialności pozwanej opartej na podstawie art. 435 § 1 k.c. Wskazał, że w rozpoznawanej sprawie nie można stwierdzić, by działalność przedmiotowego basenu pływackiego opierała się na działaniu tych sił, „wprawiających go w ruch” jako całość. Basen jest napełniony wodą, która jednak swoją siłą nie napędza żadnych urządzeń i sama w sobie służy do kąpielii w niej ludzi, nie oddziaływując na nich siłami dynamicznymi. Powódka swobodnie pływała w wodzie pozbawionej nurtu, która nie oddziaływała na nią swoją siłą - nie miała miejsca inna forma rekreacji wodnej, jak np. korzystanie ze zjeżdżalni wodnej. Dlatego też - zdaniem Sądu - brak było podstaw aby choćby rozważać w tym wypadku odpowiedzialność pozwanego na zasadzie ryzyka. W ocenie sądu brak było również wystarczających przesłanek, by w analizowanym przypadku odpowiedzialność pozwanej Gminy rozpatrywać na gruncie art. 417 i 417² k.c. Przepis art. 417 k.c. znajdzie zastosowanie, o ile szkoda wyrządzona została „przy wykonywaniu władzy publicznej”, co oznacza, że dotyczy wyłącznie skutków funkcjonowania państwa i jednostek samorządu terytorialnego w sferze określanej mianem imperium, a więc działań lub zaniechań polegających na wykonywaniu funkcji władczych, realizacji zadań władzy publicznej. Nie chodzi zatem o konsekwencje zachowań tych podmiotów w sferze gospodarczej, dominium, jak i usług użyteczności publicznej, wykonywanych przez administrację państwową lub samorządową, często przekazywanych odrębnym osobom prawnym. W konsekwencji, w przypadku szkód wyrządzonych przez organy państwowe lub jednostki samorządu terytorialnego poza sferą imperium, nie odpowiadają one na podstawie art. 417 k.c., lecz na ogólnych zasadach prawa cywilnego (por. art. 415, 416, 427,

433-436 k.c.). Powyższe należy również odnieść do przepisu art. 417² k.c., który - podobnie jak art. 417 k.c. - odwołuje się do skutków działań władczych.

Następnie wskazał sąd I instancji, że przepis art. 9 ust. 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 594) określa zadania użyteczności publicznej przez wskazanie celu, jaki powinny spełniać - bieżące i nieprzerwane zaspokajanie zbiorowych potrzeb ludności - w drodze świadczenia usług powszechnie dostępnych. Przedmiotowe usługi są powszechnie dostępne, z uwagi na ich publiczny charakter lub zagwarantowanie prawnie dostępu do nich wszystkim zainteresowanym podmiotom. Również potrzeby, które zaspokajają te usługi charakteryzowane są jako szczególne i kwalifikowane, bo związane z użytecznością publiczną i należące do kategorii elementarnych, absolutnych, podstawowych i powszechnie występujących w sferze infrastruktury technicznej lub społecznej. Cechy te sprawiają, że usługi, które czynią im zadość muszą być zawsze wykonywane w sposób bieżący i nieprzerwany. Działalność podmiotów świadczących te usługi może być odpłatna, czy zarobkowa, ale nie jest bezpośrednio nastawiona na osiąganie zysku. Przy tym, szeroki zakres pojęciowy użyteczności publicznej czyni niemożliwym precyzyjne określenie rodzaju potrzeb zaliczanych do ogólnospołecznych, a tym samym zadań mających na celu ich zaspokojenie. Można jedynie wskazać, że powszechnie zaliczane są do usług publicznych: oświetlenie ulic, sygnalizacja świetlna w ruchu drogowym, odwodnienie ulic, urządzenie terenów zielonych i rekreacyjnych oraz utrzymanie cmentarzy. W powyższym kontekście nie ulegało wątpliwości zdaniem sądu I instancji, że działająca przy Zespole Szkół nr (...) w (...) kryta pływalnia, w której prowadzona jest płatna działalność rekreacyjno-sportowa dla środowiska, ma charakter gminnego obiektu użyteczności publicznej, w którym realizowane są zadania użyteczności publicznej (działalność rekreacyjno-sportowa dla środowiska).

W konsekwencji, jak już wcześniej wspomniano, kwestię odpowiedzialności pozwanej Gminy za skutki zdarzenia z dnia 22 lipca 2008 r. należało rozpatrywać na gruncie art. 415 k.c., który stanowi, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Sąd I instancji dokonał szczegółowej analizy tej regulacji prawnej. Dalej wskazał sąd, że zgodnie z art. 7 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym, zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty należy do zadań własnych gminy. Zadania własne obejmują zaś w szczególności sprawy kultury fizycznej i turystyki, w tym terenów rekreacyjnych i urządzeń sportowych (art. 7 ust. 1 pkt 10). Jak stanowi z kolei, obowiązujący w dniu zdarzenia, przepis art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej (t.j. Dz.U. z 2007, nr 226, poz. 1675), zapewnienie bezpieczeństwa osób pływających, kąpiących się w miejscach wyznaczonych oraz uprawiających sporty wodne należy do osób prawnych i fizycznych prowadzących nad wodą działalność w tym zakresie oraz do organów administracji rządowej i właściwych terytorialnie gmin. Wynika stąd, że na gminie spoczywał obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa osób korzystających z pływalni stanowiących obiekty użyteczności publicznej. Przy tym warunki bezpieczeństwa osób korzystających z pływalni zostały sprecyzowane w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 6 maja 1997 r. w sprawie określenia warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach, pływających, kąpiących się i uprawiających sporty wodne (Dz. U. nr 57, poz. 358). W szczególności w § 15 pkt 2 i 3 ustalono minimalne normy zatrudnienia ratowników na pływalniach dysponujących nieckami o długości do 25 m - jeden ratownik, oraz pływalniach dysponujących nieckami o długości 25-50 m - dwóch ratowników. Ponadto, w § 9 pkt 1 załącznika nr 4 do rozporządzenia, określającym szczegółowe warunki bezpieczeństwa osób korzystających z kąpielisk i pływalni postanowiono, że do podstawowych obowiązków ratowników należy stałe obserwowanie obszaru kąpieliska i niezwłocznie reagowanie na każdy sygnał wzywania pomocy oraz podejmowanie akcji ratowniczej.

W rozpoznawanej sprawie poza sporem pozostawało, że bezpieczeństwo na pływalni przy Zespole Szkół nr (...) w (...) zapewnione było przez dyżurującego w dniu zdarzenia ratownika (...) E. K. - przeszkolonego na stanowisku ratownika pracownika Zespołu Szkół nr (...) w (...), którego organem prowadzącym jest pozwana Gmina. Jednocześnie, ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że E. K. chodząc wokół niecki basenu obserwowała kąpiących się i widząc nieruchomą sylwetkę powódki niezwłocznie zareagowała, podejmując akcję ratowniczą, którą następnie prowadziła wraz z B. Ł. aż do czasu przybycia zespołu ratowników medycznych, który przejął czynności reanimacyjne i przetransportował powódkę do Szpitala M. w (...). W tym zakresie, zdaniem sądu, brak jest wystarczających podstaw do stwierdzenia, by reakcja ratownika była w sposób przez niego zawiniony spóźniona. W szczególności wniosku takiego nie można wyprowadzić z opinii biegłego sądowego W. M. (1) sporządzonej w

postępowaniu karnym. Ustalono w niej bowiem, że czas przebywania powódki pod wodą mógł trwać zarówno kilka sekund, jak i kilka minut (około 2-3 minuty), a więc nie jest jednoznaczna. Oczywistym jest, że powódka musiała przynajmniej kilka sekund przebywać pod wodą i brak jest podstaw do tego, aby wskazanemu ratownikowi przypisać tu jakiegokolwiek zaniedbanie odnoszące się do jego opóźnienia w wykonaniu skoku ratowniczego i podjęcia akcji w basenie, a następnie reanimacji powódki po jej wyciągnięciu z wody. W analizowanym zakresie powódka nie wykazała zaś dalszej inicjatywy dowodowej (art. 6 k.c.). Czas przebywania powódki pod wodą nie został więc nawet uprawdopodobniony w takim stopniu, aby wiarygodnie można było oceniać akcję ratowniczą - z tego punktu widzenia.

W ocenie sądu I instancji, dowody zebrane w sprawie nie pozwalają również na stwierdzenie, że bezpieczeństwo na pływalni powinno być zapewnione przez co najmniej dwóch ratowników. W tej mierze należy zauważyć, że wprawdzie podczas, przeprowadzonych w toku w postępowania karnego, oględzin miejsca zdarzenia dokonano pomiaru długości niecki basenu, uzyskując wartość 25,10 m. Niemniej sposób przeprowadzenia przedmiotowego pomiaru budzi wątpliwości, co do jego dokładności. Wykonano go bowiem przy pomocy taśmy mierniczej zbrojonej o długości całkowitej 10 m, co przy uzyskanym wyniku nie pozwala wykluczyć błędu pomiaru. Jednocześnie uwagi wymaga, że przedmiotowe oględziny nie objęły pomiaru szerokości niecki basenu, co pozwoliłoby odnieść się do określonej w projekcie powykonawczym powierzchni niecki basenu - 312,75 m². Przy zachowanej bowiem szerokości niecki basenu wynoszącej 12,5 m i wskazanej wyżej długości (25,10 m), powierzchnia basenu wyniosłaby 313,75 m². Powódka, mając na uwadze stanowisko pozwanej (k. 902 akt), nie zgłosiła zaś wniosków dowodowych, pozwalających jednoznacznie zweryfikować podnoszone w powyższym zakresie twierdzenia.

Przede wszystkim jednak – sąd I instancji stał na stanowisku - że nawet jeżeli przekroczenie długości niecki basenowej miało rzeczywiście miejsce o wspomniane 10 cm, to takie przekroczenie długości należy kwalifikować w kategoriach błędu wykonawczego, który pozostaje bez znaczenia dla zastosowania wymogów dotyczących bezpieczeństwa co do liczby ratowników na basenie obecnych. 10 cm to bowiem długość tak niewielka przy standardowym wymiarze 25 m, że nie może ona mieć wpływu na kwestie bezpieczeństwa określone powołanym rozporządzeniem. Zdaniem sądu, przedmiotowe 10 cm z całą pewnością takiego wpływu na bezpieczeństwo powódki nie miało - tym bardziej że nawet nie wiemy po jakim czasie ratownik podjął akcję. Nawet gdyby było kilku ratowników wówczas na basenie, to i tak przy natychmiastowym podjęciu akcji przebywanie powódki pod wodą przez co najmniej kilka sekund, musiałoby być nieuniknione. Należy też zauważyć, że wskazany przepis dotyczący długości basenu w odniesieniu do liczby ratowników ma charakter wykonawczy, wobec czego w przeciwieństwie do bezwzględnej normy ustawowej, podlega on ocenie Sądu. Ta ocena nie może jednak w tym wypadku przemawiać za uznaniem, że pozwany zaniedbał wymogi bezpieczeństwa na pływalni, gdzie miał miejsce wypadek powódki

Niezależnie od powyższego, już całkiem na marginesie sąd I instancji stwierdził, iż samo wskazanie na fakt niedostosowania ilości zatrudnionych ratowników do wymogów rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie określenia warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach, pływających, kąpiących się i uprawiających sporty wodne nie wystarcza do uznania zachowania pozwanej Gminy za zawinione i pozostające w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą doznaną przez powódkę. Konieczne byłoby bowiem - gdyby przyjąć pogląd prezentowany przez stronę powodową - ustalenie, że pozwana Gmina w dniu zdarzenia miała wiedzę bądź przy dołożeniu należytej staranności powinna wiedzieć, że długość basenu przekracza 25 m. W tym zakresie należy zaś zauważyć, że w dniu 20 maja 2008 r. odbyła się obowiązkowa kontrola (...) zakończonej budowy obiektu budowlanego - krytej pływalni, w trakcie której stwierdzono zgodność obiektu z projektem architektoniczno-budowlanym w zakresie charakterystycznych parametrów technicznych obiektu budowlanego, w tym wysokości, długości i szerokości. Ponadto, wprawdzie w projekcie powykonawczym - rzucie parteru powierzchnię niecki basenu sportowego określono na 312,75 m² nie wynika stąd jednak, by długość basenu przekraczała wcześniejsze założenia projektowe.

Na koniec sąd I instancji podkreślił, że brak jest wystarczających przesłanek do stwierdzenia, by w ustalonym stanie faktycznym sprawy, obecność dwóch ratowników pozwoliłaby zapobiec wypadkowi powódki i powstałej szkodzie. W powoływanej przez powódkę opinii biegłego sądowego W. M. (1) sporządzonej w postępowaniu karnym - co już wyżej podkreślono - ustalono bowiem, że czas przebywania powódki pod wodą mógł trwać również kilka

sekund. W analizowanym aspekcie rozpoznawanej sprawy, w ocenie sądu, bez znaczenia pozostaje podnoszona przez powódkę kwestia posiadania przez E. Z. (dyrektora Zespołu Szkół nr (...)) odpowiednich kwalifikacji i doświadczenia zawodowego przy przeprowadzenia instruktażu stanowiskowego P. Z. (kierownika pływalni). Okoliczność ta nie miała bowiem żadnego wpływu na przebieg zdarzenia. Nie wiadomo nawet - bo powódka tych okoliczności nie naprowadziła - co wskazane szkolenie miałyby wnieść dla kwestii podwyższenia bezpieczeństwa na basenie (jaki powinien być jego zakres) i czemu tym samym (jakim uchybieniem) mogłoby to szkolenie stanowiskowe zapobiec.

Uprawniona też wydaje się - i to niezależnie od powyższego - konkluzja, iż to powódka w stu procentach sama przyczyniła się do wskazanego nieszczęśliwego zdarzenia, bo będąc chora na padaczkę, udała się bez opieki drugiej osoby na basen i nie powiadomiła ratownika o swojej chorobie i związanym z tym ryzyku. Obecność stosownych zapisów w regulaminie pływalni co do obowiązku takiego powiadamiania, nie może tu mieć rozstrzygającego znaczenia, skoro mamy do czynienia z dorosłą inteligentną osobą z wykształceniem wyższym, która od dawna miała pełną świadomość swojej choroby. W sprawie nie była naprowadzana okoliczność, aby przedmiotowe podtopienie powódki mogło być spowodowane innym czynnikiem niż padaczka, na którą powódka cierpi. Dlatego ta przyczyna chorobowa - atak padaczkowy, z czym wiąże się chwilowa utrata świadomości - wydaje się najbardziej prawdopodobna.

Uwzględniając powyższe Sąd stanął na stanowisku, iż w sprawie nie można obciążyć pozwanej Gminy odpowiedzialnością za wyrządzoną powódce szkodę (art. 415 k.c. i art. 6 k.c. a contrario). W konsekwencji, Sąd Okręgowy w pkt 1 wyroku, na podstawie powołanych przepisów oddalił powództwo w całości. Sąd ten na podstawie art. 102 k.p.c. odstąpił natomiast od obciążenia powódki nieuiszczonymi kosztami procesu (pkt 2 wyroku), mając na uwadze jej stan majątkowy i sytuację życiową, jak również doznaną przez powódkę wielką krzywdę.

Apelację od tego orzeczenia wywiodła powódka, która wyrok sądu I instancji zaskarżała w części, tj. w zakresie punktu 1, w którym oddalono powództwo w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucała apelująca :

1) naruszenie art. 2, art. 7, 8, 45, 47 oraz art. 83 w zawiązku z art. 87 i art. 178 Konstytucji RP oraz w zawiązku z § 15 pkt 3 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 maja 1997 r. w sprawie określenia warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach, pływających, kąpiących się i uprawiających sporty wodne, polegające na niezastosowaniu w niniejszej sprawie przepisu § 15 pkt 3 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 maja 1997r. w sprawie określenia warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach, pływających, kąpiących się i uprawiających sporty wodne;

2) naruszenie art. 5 k.c. w zawiązku z art. 18 Konstytucji RP i art. 44 8, 23 i 24 k.c., polegające na wydaniu wyroku sprzecznego z zasadami współżycia społecznego, a w szczególności z zasadą pomocy osobom niepełnosprawnym, którym pomocy i wsparcia udzielają władze publiczne;

3) sprzeczność ustaleń faktycznych sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na uznaniu, iż niecka basenowa krytej pływalni przy Zespole Szkół nr (...) w (...) została wykonana zgodnie z projektem architektoniczno-budowlanym czyli jej długość wynosi dokładnie 25 m;

4) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na uznaniu, że protokół obowiązkowej kontroli (...) stanowi wiarygodny dowód na to, że niecka basenowa krytej pływalni przy Zespole Szkół nr (...) w (...) została wykonana zgodnie z projektem architektoniczno-budowlanym czyli jej długość wynosi dokładnie 25 m, a szerokość 12,5 m, w sytuacji gdy w projekcie powykonawczym powierzchnię niecki ustalono na 312,75 m²;

5) naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 244 § 1 k.p.c. poprzez niedokonanie ustaleń faktycznych dotyczących długości niecki basenowej krytej pływalni przy Zespole Szkół nr (...) w (...), pomimo tego, że długość ta wynikała wprost z postanowienia Prokuratury Rejonowej w Gdyni z dnia 25.07.2008 r., sygn. akt 2 Ds. 2951/08 i zgodnie z wyżej wskazanym dokumentem urzędowym wynosiła 25m i 10 cm;

6) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na uznaniu, że pomiar niecki basenowej dokonany na potrzeby postępowania prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Gdyni o sygn. akt 2 Ds. 2951/08 nie jest pomiarem wiarygodnym w sytuacji gdy w toku niniejszego postępowania nie przeprowadzono żadnego dowodu, który podważyłby pomiar dokonany na potrzeby postępowania prokuratorskiego;

7) naruszenie art. 6 k.c. poprzez uznanie, że powódka nie udowodniła i nie przedstawiła żadnych dokumentów z których wynikałoby, że długość niecki basenowej wynosi 25 m i 10 cm;

8) sprzeczność ustaleń faktycznych Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegający na uznaniu, iż powódka mogła przebywać pod taflą wody tylko kilka sekund w sytuacji gdy z historii choroby Powódki sporządzonej w Szpitalu (...) im. (...) w (...) Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii jednoznacznie wynika, że powódka została przyjęta do przedmiotowego Szpitala z rozpoznaniem „stan po utonięciu w wodzie słodkiej”;

9) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na uznaniu, że z treści zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że ratownik obserwował nieckę basenu i niezwłocznie zareagował widząc pod wodą nieruchomą sylwetkę powódki;

10) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na uznaniu, że zebrane w sprawie dowody nie pozwalają na stwierdzenie, że bezpieczeństwo na pływalni powinno być zapewnione przez co najmniej 2 ratowników;

11) naruszenie art. 7 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym i art. 4 ust. 2 Ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej w związku z § 15 pkt 3 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 maja 1997 r. w sprawie określenia warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach, pływających, kąpiących się i uprawiających sporty wodne polegające na uznaniu, że długość niecki basenowej 25 m 10 cm nie obliuguje pozwanego do tego aby bezpieczeństwo kąpiących się było zapewnione przez co najmniej 2 ratowników;

12) naruszenie art. 415 k.c. polegające na uznaniu, że fakt niezapewnienia wymaganej przepisami Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie określenia warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach, pływających, kąpiących się i uprawiających sporty wodne, liczby ratowników przez pozwanego na basenie, którego niecka ma długość większą niż 25 m nie stanowi zawinionego zaniechania, pozostające w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem, któremu uległa powódka;

13) naruszenie art. 415 k.c. i art. 355 § 1 k.c. polegające na uznaniu, że zaniechania pozwanego w zakresie braku ustalenia rzeczywistych wymiarów niecki basenowej, która to wielkość ma bezpośredni wpływ na określenie liczby ratowników, która jest niezbędna dla zapewnienia bezpieczeństwa osób kąpiących się oraz brak odpowiedniego przeszkolenia stanowiskowego kierownika (...) nie stanowią zawinionego zaniechania, pozostającego w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem, któremu uległa powódka;

14) sprzeczność ustaleń faktycznych sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegający na uznaniu, iż do wypadku powódki doszło z jej wyłącznej winy.

W oparciu o powyżej sformułowane zarzuty na podstawie apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uwzględnienie powództwa oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za I i II instancję, ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji i pozostawienie temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego według norm prawem przepisanych.

Pozwana w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje :

Apelacja w ostateczności nie była zasadna, mimo, że część zarzutów była uzasadniona.

Przystępując do rozpoznania apelacji stwierdzić należy, że sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie, czyli w sposób w zasadzie nieograniczony, ale w granicach zaskarżenia. Sąd Apelacyjny jeszcze raz bada sprawę rozstrzygniętą przez sąd pierwszej instancji. Ma zatem obowiązek ocenić ustalony stan faktyczny oraz prawidłowość zastosowania właściwych przepisów prawa materialnego (nawet, gdyby to nie było przedmiotem zarzutów apelacji), natomiast naruszenie przepisów prawa procesowego w zakresie zarzutów. Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter rozpoznawczy (merytoryczny), a z punktu widzenia metodologicznego stanowi dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji. Skoro postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, to wydane orzeczenie musi opierać się na własnych ustaleniach faktycznych i prawnych sądu II instancji (art. 382 k.p.c.). Mając na uwadze ekonomikę procesową sąd II instancji pragnie wskazać, że wydane przez siebie orzeczenie, co do meritum zgłoszonych roszczeń oparł na dokonanych ustaleniach faktycznych sądu I instancji, które to ustalenia aprobuje i przyjmuje za własne. Mając to na uwadze sąd drugiej instancji uznał za zbyt częste powtarzanie ustaleń dokonanych przez sąd I instancji (patrz wyrok SN z dnia 16 lutego 2005r., sygn. akt IV CK 526/04).

Odnosząc się do apelacji i zarzutów błędu w zakresie ustaleń faktycznych, to zarzut taki sformułowała powódka w pkt 3 zarzutów. Zdaniem sądu II instancji bez znaczenia było dla sprawy, czy niecka basenowa została wykonana zgodnie z projektem architektoniczno – budowlanym, a ewentualne znaczenie dla sprawy miało jedynie to, jakie były rzeczywiste wymiary niecki basenowej, albowiem od tego zależała liczba ratowników, którzy mieli zapewniać bezpieczeństwo na basenie.

Z tym zarzutem wiąże się zarzut z pkt 4 - przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, polegający na uznaniu, że protokół obowiązkowej kontroli (...) stanowi wiarygodny dowód na to, że niecka basenowa krytej pływali przy Zespole Szkół nr (...) w (...) została wykonana zgodnie z projektem architektoniczno-budowlanym, czyli jej długość wynosi dokładnie 25 m, a szerokość 12,5 m, w sytuacji gdy w projekcie powykonawczym powierzchnię niecki ustalono na 312,75 m². Odnosząc się do tego zarzutu podobnie jak przy omawianiu poprzedniego wskazać należy, że był on nieistotny dla sprawy. Ważne było, jakie były rzeczywiste wymiary niecki basenowej, albowiem to rzutowało na liczbę ratowników, którzy mieli zapewniać bezpieczeństwo na basenie.

W zakresie ustaleń faktycznych powódka formułowała także zarzut wyrażony w pkt 14, gdzie zarzucała sprzeczność ustaleń faktycznych sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegający na uznaniu, iż do wypadku powódki doszło z jej wyłącznej winy. Odnosząc się do tego zarzutu należy stwierdzić, że sąd I instancji nie uznał, iż do wypadku doszło z wyłącznej winy powódki. Na stronie ostatniej pisemnego uzasadnienia w akapicie 3 trzecim od góry jedynie stwierdził, że „powódka w stu procentach przyczyniła się do wskazanie nieszczęśliwego zdarzenia”. Nie ma więc tu mowy o przypisywaniu jej winy. Mimo tego sąd II instancji nie podziela też tego stanowiska sądu I instancji. Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie pozwala na wysnucie tak jednoznacznego wniosku, że przyczyna utonięcia powódki wiązała się niewątpliwie z chorobą powódki – padaczką. Jedyna opinia – opinia biegłego W. M. sporządzona na potrzeby postępowania karnego w sprawie 2 Ds. 2951/08 odnosząca się do okoliczności wypadku powódki tej kwestii nie rozstrzyga. Biegły ten jedynie zawarł stwierdzenie co do czasu przebywania powódki pod wodą, który mógł wynosić od kilku sekund do około 2-3 minut. W tym stanie rzeczy trudno znaleźć argumentację do tak jednoznacznych wniosków, jak to przedstawił sąd I instancji.

Z tym zarzutem łączą się też zarzuty z pkt 8 i 9 apelacji, gdzie apelująca zarzucała sprzeczność ustaleń faktycznych sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegające na uznaniu, iż powódka mogła przebywać pod taflą wody tylko kilka sekund, w sytuacji gdy z historii choroby powódki sporządzonej w Szpitalu (...) im. (...) w (...) Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii jednoznacznie wynika, że powódka została przyjęta do przedmiotowego Szpitala z rozpoznaniem „stan po utonięciu w wodzie słodkiej” oraz naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na uznaniu, że z treści zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że ratownik obserwował nieckę basenu i niezwłocznie zareagował widząc pod wodą nieruchomą sylwetkę powódki.

Zdaniem sądu II instancji pomiędzy cytowanym wyżej opisem z historii choroby, a wnioskami sądu (opartymi na opinii biegłego W. M.), że powódka mogła przebywać pod taflą wody tylko kilka sekund, nie ma sprzeczności. Stwierdzenie „stan po utonięciu w wodzie słodkiej” jest ogólnym opisem stanu przyjmowanego pacjenta i określeniem zdarzenia w związku z którym poddawany był hospitalizacji. Nie stanowi on ustaleń co do przyczyn w jakich sposób doszło do utonięcia, ani jak długo osoba ta przebywała w stanie utonięcia pod wodą. Jedyne kategoryczne wnioski, jakie można wyprowadzić z takiego zapisu, to taki, że miało miejsce utonięcie, które nastąpiło w wodzie i to słodkiej. Zdaniem sądu II instancji dopiero dalszy materiał dowodowy przeprowadzony w sprawie (zeznania świadków obecnych na basenie, ratowniczkę, jak i opinię biegłego W. M.), dał podstawę do ustaleń co do okoliczności, w jakich doszło do „utonięcia” powódki. Wywody apelującej, że czas jej przebywania pod wodą musiał być znacznie dłuższy niż kilka sekund, jak to przyjął sąd I instancji, są li tylko teoretyczne, nieoparte w tej sprawie żadnym materiałem dowodowym. Przywołane w apelacji opracowanie, które jako skutek utonięcia wskazuje nieodwracalne zmiany w mózgu (jak u powódki) określa, że dochodzi do nich w czasie od 3 do 10 minut jest hipotetyczne. Należy nadto zauważyć, że w opisie tym tak określony przedział czasowy został poprzedzony jeszcze określeniem „przeważnie”. Już to nie pozwala zastosować tych danych do każdego przypadku, a w każdym razie nie może stanowić podstawy ustaleń w tej sprawie i przyjęcia, że skoro u powódki stwierdzono wskazane tam objawy, to przebywała pod wodą od 2-10 minut. Zdaniem sądu II instancji zasadnie w tej sytuacji sąd I instancji, ustalając czas przebywania powódki pod wodą odwołał się do opinii biegłego W. M., która to opinia odnosi się do konkretnych okoliczności rozpoznawanego zdarzenia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego niezasadny był zarzut o nieprawidłowym ustaleniu sądu I instancji, że ratowniczka obecna na basenie, kiedy doszło do utonięcia powódki, nie obserwowała niecki basenu i nie zareagowała niezwłocznie, widząc pod wodą nieruchomą sylwetkę powódki. Przeczą temu nie tylko zeznania samej ratowniczkę, ale też zeznania innych osób obecnych w tym czasie na basenie, szczegółowo przesłuchanych w sprawie 2 Ds. 2951/08, gdzie dowód z tych przesłuchań został dopuszczony w tej sprawie. Należy też wskazać, odnosząc się do argumentacji podniesionej w tym zarzucie, że nie było w sprawie dowodów by ratowniczka w chwili zdarzenia nie była obecna na basenie (np. udała się do toalety). Można stwierdzić okoliczność odwrotną, a mianowicie wszyscy przesłuchani bezpośredni świadkowie zdarzenia na basenie potwierdzili, że ratowniczka nie opuszczała pomieszczenia basenu. O ile powódka twierdziła, że było inaczej to na niej, a nie na stronie pozwanej, ciążył ciężar dowodu, że ratowniczkę w chwili zdarzenia nie było na basenie.

Przechodząc do omówienia zarzutów naruszenia prawa procesowego stwierdzić należy, że zarzuty z pkt 5 i 6 oraz z pkt 7 (choć dotyczyły naruszenia prawa materialnego – art. 6 k.c.) były w części zasadne, ale nie miały wpływu na zasadność wydanego orzeczenia.

Niezasadny był zarzut naruszenia art. 244 § 1 k.p.c. poprzez niedokonanie ustaleń faktycznych dotyczących długości niecki basenowej krytej pływalni przy Zespole Szkół nr (...) w (...) na podstawie postanowienia Prokuratury Rejonowej w Gdyni z dnia 25.07.2008r., sygn. akt 2 Ds. 2951/08. Wprawdzie był to dokument urzędowy jednakże zastosowanie domniemań ustanowionych w art. 244 k.p.c. w odniesieniu do postanowienia Prokuratora ogranicza się do konieczności przyjmowania, że wydał w sprawie toczącej się przednim orzeczenie o treści stwierdzonej dokumentem.

Natomiast zasadne były pozostałe 2 wskazane wyżej zarzuty. Zdaniem sądu II instancji, sąd I instancji w zakresie tego, która ze stron winna udowodnić fakty dotyczące wymiarów niecki basenowej, wadliwie określił że ciężar dowodu spoczywał tu na powódce. Tymczasem powódka w tym zakresie przedstawiła dowody w postaci pomiarów tej niecki, jakich dokonano w trakcie oględzin w sprawie 2 Ds. 2951/08. Dowody te zostały przeprowadzone w niniejszym postępowaniu. A więc w tym stanie rzeczy, powódka przedstawiła dowód na wymiary niecki basenowej. Skoro pozwany kwestionował te dowody, to jego obciążał ciężar ich obalenia, a nie powódkę. W tym stanie rzeczy przyjęcie należało, że wymiary niecki basenowej wynosiły 12,5 m x 25,10 m, tak jak ustalono to w protokole oględzin w sprawie 2 Ds. 2951/08.

Za zasadny uznał sąd II instancji także zarzut naruszenia przez sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na uznaniu, że zebrane w sprawie dowody nie pozwalają

na stwierdzenie, że bezpieczeństwo na pływalni powinno być zapewnione przez co najmniej 2 ratowników. Skoro nie zostało obalone ustalenie faktyczne co do wymiarów basenu, o czym była mowa wyżej, to nie może budzić wątpliwości, że zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 6 maja 1997 r. w sprawie określenia warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach, pływających, kąpiących się i uprawiających sporty wodne (Dz. U. nr 57, poz. 358), w szczególności z § 15 pkt 3 minimalna norma zatrudnienia ratowników na pływalniach dysponujących nieckami o długości 25-50 m, a z taką mieliśmy do czynienia w sprawie, wynosi dwóch ratowników. Tym samym doszło do naruszenia przez sąd I instancji przepisów prawa materialnego - art. 7 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity: Dz. U. 2001 r. Nr 142 poz. 1591 z późniejszymi zmianami) i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej (a nie jak chyba mylnie wskazywała apelanta art. 4 ust. 2 tej ustawy) w związku z § 15 pkt 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 maja 1997 r. w sprawie określenia warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach, pływających, kąpiących się i uprawiających sporty wodne (Dz. U. nr 57, poz. 358) polegające na uznaniu, że długość niecki basenowej 25 m 10 cm nie obligowała pozwanego do tego aby bezpieczeństwo kąpiących się było zapewnione przez co najmniej 2 ratowników. Zasadny był więc zarzut wskazany w pkt 11 zarzutów apelacji.

Innym natomiast zagadnieniem było to, jakie rodziło to konsekwencję dla pozwanej w tym konkretnym przypadku, gdzie przekroczenie faktycznie było minimalne (niezauważalne dla przeciętnego użytkownika), o czym w dalszej części uzasadnienia.

Odnosząc się do dalszych zarzutów naruszenia prawa materialnego należy wskazać, że Sąd Okręgowy w wydanym wyroku przyjął, że odpowiedzialność pozwanej Gminy za skutki zdarzenia z dnia 22 lipca 2008r., należy rozpatrywać na gruncie art. 415 k.c. w zw. z art. 7 ust. 1 i 10 ustawy o samorządzie gminnym (co do zaspokajania zbiorowych potrzeb wspólnoty w szczególności w zakresie sprawy kultury fizycznej i turystyki, w tym terenów rekreacyjnych i urządzeń sportowych) oraz w zw. art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej, gdzie za zapewnienie bezpieczeństwa osób pływających, kąpiących się w miejscach wyznaczonych oraz uprawiających sporty wodne należy do osób prawnych i fizycznych prowadzących nad wodą działalność w tym zakresie oraz do organów administracji rządowej i właściwych terytorialnie gmin. Tak więc na pozwanej spoczywał obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa osób korzystających z pływalni stanowiących obiekty użyteczności publicznej. Sąd II instancji podziela to stanowisko.

Dla stosowania art. 415 k.c. podstawowe znaczenie ma określenie zdarzenia, za które podmiotowi przypisywana jest odpowiedzialność (czyn sprawcy – w rozpoznawanej sprawie niezapełnienie wymaganej przepisami liczby ratowników na basenie). Art. 415 k.c. zachodzi tylko wówczas, gdy spełnione są wszystkie przesłanki tej odpowiedzialności deliktowej, a mianowicie:

- wyrządzenie szkody,
- zawinione działanie lub zaniechanie podmiotu odpowiedzialnego,
- normalny związek przyczynowy pomiędzy tym działaniem lub zaniechaniem, a wyrządzoną szkodą.

Ciężar dowodu w zakresie wykazania zarówno istnienia szkody i związku przyczynowego między powstaniem szkody a działaniem lub zaniechaniem sprawcy szkody, a także faktu, iż szkoda została wyrządzona z winy osoby pociągniętej do odpowiedzialności, spoczywa na poszkodowanym (art. 6 k.c.).

Czyn sprawcy, który rodzi odpowiedzialność cywilną, gdy posiada pewne właściwości, cechy, zwane znamionami, odnoszące się do jego strony przedmiotowej i podmiotowej.

Znamiona niewłaściwości postępowania od strony przedmiotowej określa się pojęciem bezprawności czynu, natomiast od strony podmiotowej określa się jako winę w znaczeniu subiektywnym. Bezprawność stanowi przedmiotową cechę czynu sprawcy. Judykatura wskazuje, że bezprawność zachowania polega na przekroczeniu mierników i wzorców wynikających zarówno z wyraźnych przepisów, zwyczajów, utartej praktyki, jak i zasad

współzycia społecznego w rozpoznawanej sprawie - norm określających wymaganą ilość ratowników zależności od wielkości basenu. Bezprawność oznacza ujemną ocenę porządku prawnego o zachowaniu się sprawcy szkody. Przy czym zachowaniem bezprawnym będzie zachowanie sprzeciwiające się porządkowi prawnemu jako całości, niezależnie od tego, czy jest ono zawinione, czy też niezawinione. Analiza sprawy pozwalała na pozytywne ustalenie zachodzenia tej przesłanki.

Przez winę rozumie się naganną decyzję człowieka, odnoszącą się do podjętego przez niego bezprawnego czynu (dotyczy to także zaniechania). Zwracając uwagę na sferę przeżyć psychicznych działającego podmiotu, jednocześnie sprawcy bezprawnego czynu stawia się zarzut, że jego decyzja była naganna w konkretnej sytuacji. Istotą pojęcia winy jest więc możliwość postawienia sprawcy zarzutu niewłaściwego zachowania się. Prawo cywilne w zakresie deliktów rozróżnia, analogicznie jak prawo karne, dwie postacie winy: winę umyślną i nieumyślną – niedbalstwo. Wina umyślna zachodziła będzie wtedy, gdy sprawca chce wyrządzić drugiemu szkodę (czyli: ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmierza) lub co najmniej świadomie godzi się na to. W rozstrzyganej sprawie, sąd II instancji takiej postaci winy pozwanej nie dopatrył się. Możliwa też jest przy deliktach cywilnych wina nieumyślna, która zachodzić będzie wówczas, gdy sprawca wprawdzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. Pojęcie niedbalstwa wiąże się w prawie cywilnym z niezachowaniem wymaganej staranności. Dlatego chcąc dokonać oceny, kiedy mamy do czynienia z winą w postaci niedbalstwa, decydujące znaczenie ma miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania. Jaki to jest miernik – wskazuje przepis art. 355 k.c., odnoszący się do odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej. Staranność określa się jako zespół pozytywnych cech charakteryzujących zachowanie dłużnika, takich jak: pilność, sumiennosc, rozsadek, ostroznosc, zapobiegliwosc, dbalosc o osiagniecie zamierzonego celu, przezornosc, rozwege, uwage, zdrowy rozsadek. Pojecie nalezytej staranności związane jest z przyjęciem przez ustawodawcę wzorca postępowania (pewnego modelu postępowania, zwanego też miernikiem staranności), powiazanego z konkretnym typem stosunkow. Wzorzec ten oznacza „staranność ogólnie wymaganą w stosunkach danego rodzaju”, czyli staranność przyjętą powszechnie w danej kategorii stosunkow. W stosunkach gospodarczych, budując wzorzec nalezytej staranności, uwzględnic należy wyzsze wymagania z uwagi na zawodowy charakter działalności dłużnika (art. 355 § 2 k.c.).

Zdaniem sądu II instancji, mimo że działalność pozwanej nie była działalnością gospodarczą, to jednak świadczyła ona usługi publicznie, jako podmiot samorządowy i w związku z tym od niej wymagać należało zawodowego wykonywania tej działalności, co powinno przejawiać się m.in. wymogiem znajomości obowiązującego prawa oraz następstw z niego wynikających w zakresie prowadzonej działalności. Nie dochowanie więc wymogów w zakresie zapewnienia właściwej liczby ratowników stosownie do wymogów wynikających z wielkości obiektu i regulujących taką sytuację przepisów prawa stanowi o niedbalstwie pozwanej. Tym samym zasadne były zarzuty z pkt 12 i 13 apelacji powódki z tym zastrzeżeniem, że w ocenie Sądu Apelacyjnego, bez znaczenia pozostaje podnoszona przez powódkę kwestia posiadania przez E. Z. (dyrektora Zespołu Szkół nr (...)) odpowiednich kwalifikacji i doświadczenia zawodowego przy przeprowadzenia instruktazu stanowiskowego P. Z. (kierownika pływalni). Okolicznosc ta nie miała bowiem żadnego wpływu na przebieg zdarzenia.

W tym miejscu sąd II instancji pragnie odnieść się też do zarzutu z pkt 1 apelacji. O ile sąd nie znajduje podstaw do przyjęcia wszystkich wskazanych w tym zarzucie naruszeń przepisów Konstytucji, to należy podzielić stanowisko skarżącej, że sąd I instancji nieprawidłowo stwierdził, że przepisy rozporządzenia nie muszą być zastosowane do oceny działań pozwanego w niniejszej sprawie, błędnie przyjmując, że jego obowiązek stosowania prawa ogranicza się tylko do przepisów Konstytucji i ustaw, a nie przepisów rozporządzenia. Rozporządzenie w hierarchii źródeł prawa stoi oczywiście poniżej Konstytucji i ustawy i nie jest aktem samoistnym, lecz wykonawczym, ale rozporządzenie jest aktem o charakterze powszechnie obowiązującym, wydawanym przez organy władzy wykonawczej, jako realizacja szczegółowego upoważnienia zawartego w ustawie i w celu jej wykonania (art. 92 Konstytucji RP). Tak więc sąd obowiązany jest je stosować. Odmawiając jego stosowania sąd I instancji naruszył podstawową zasadę ustroju Rzeczypospolitej Polskiej, jaką jest zaufanie obywateli do demokratycznego Państwa prawnego.

Wracając do głównego nurtu rozważań wskazać należy, że samo przyjęcie winy, którą należy utożsamiać z niedołężnością wymaganą w stosunkach danego rodzaju staranności, nie decyduje jeszcze o odpowiedzialności pozwanej, jeżeli między jej zachowaniem, a szkodą nie ma związku przyczynowego. Adekwatny związek przyczynowy stanowi nie tylko przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, ale jest także kryterium wyznaczającym jej zakres. Następstwo uznawane jest za normalne, jeżeli w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności szkoda jest zwykłym następstwem tego zdarzenia. W wypadkach, gdy następstwa deliktu pozostają w pośrednim związku przyczynowym z działaniem sprawcy, istotne jest by zdarzenia pośrednie prowadzące do powstania szkody nie były w tak luźnym związku ze zdarzeniem, które spowodowało szkodę, iż uwzględnienie takich następstw sprzeciwiałoby się rozsądkowi.

Analizując zagadnienie istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem wywołującym szkodę (tu utonięciem powódki), a szkodą przez nią doznaną na skutek tego, nie można odwoływać się li tylko do stwierdzenia suchego ustalenia naruszenia norm w zakresie obsady ratowniczej, jaka powinna być na tym konkretnym basenie, ale też należy ocenić zachowanie obecnego tam ratownika.

Uprawianie sportu rekreacyjnie przez osoby dorosłe co do zasady nie wymaga nadzoru osób trzecich. Pewne wyjątki wprowadził ustawodawca wobec przebywających w górach i osób pływających, kąpiących się i uprawiających sporty wodne, gdzie określił warunki bezpieczeństwa (bezpiecznego uprawiania turystyki górskiej czy uprawiania sportów w tych warunkach). Z uwagi na rodzaj zdarzenia istotne w sprawie były warunki jakie miał zapewnić prowadzący nad wodą działalność w tym zakresie (pозwany). Określał to § 15 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 maja 1997 r. w sprawie określenia warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach, pływających, kąpiących się i uprawiających sporty wodne obligujący pozwanego do tego aby bezpieczeństwo kąpiących się było zapewnione przez co najmniej 2 ratowników (basen o długości pomiędzy 25m a 50 m). Jak już wskazano wyżej pozwany temu obowiązkowi nie sprostął, albowiem na rzeczonym basenie o długości przekraczającej 25 m zapewnił jedynie 1 ratownika. Rolą ratownika jak to wskazano w § 9 pkt 1 załącznika nr 4 do cytowanego wyżej rozporządzenia należy stałe obserwowanie obszaru kąpieliska i niezwłocznie reagowanie na każdy sygnał wzywania pomocy oraz podejmowanie akcji ratowniczej. W rozpoznawanej sprawie na podstawie zebranego materiału dowodowego nie można postawić ratownikowi obecnemu na basenie uchybienia w wykonywaniu tych obowiązków. W trakcie swej obecności na basenie nie pozostawała w jednym miejscu, ale obchodziła basen wokół, obserwując kąpiących się. Powódka przed wejściem do basenu nie zgłaszała nikomu z obecnych na basenie także obecnemu tam ratownikowi, by jej obecność wymagała z jej strony zwrócenia na nią szczególnej uwagi, np. z uwagi na jej stan zdrowia. W czasie korzystania przez powódkę z basenu nie zgłaszała potrzeby pomocy. Ani ratowniczka nie dostrzegła, ani inni użytkownicy basenu też nie zauważyli, by z powódką podczas korzystania z basenu działo się coś niepokojącego. Nikt też nie słyszał by powódka wzywała pomocy. Reakcja ratowniczką nastąpiła, gdy obchodząc basen zauważyła, że na dnie znajduje się osoba, która się nie rusza. Natychmiast wskoczyła do basenu, wyciągnęła powódkę, podjęła akcje reanimacyjną, którą prowadziła do czasu przybycia fachowej pomocy medycznej.

Zebrany materiał dowodowy pozwala na wniosek, że takie działanie było w pełni profesjonalne i adekwatne do sytuacji. W tej sytuacji powstaje pytanie, czy coś zmieniłby fakt, że na obiekcie basenu w czasie tego zdarzenia byłoby dwóch ratowników.

Strona apelująca kwestionując naruszenie norm w zakresie obsady ratowniczej na basenie, nie kwestionowała prawidłowości podjętych działań ratowniczych, a jedynie wywodziła, że reakcja na utonięcie powódki byłaby szybsza, powódka krócej przebywała by pod wodą, gdyby było 2 ratowników, a tym samym skutki tego zdarzenia nie byłyby tak rozległe. Rozumowanie to byłoby słuszne, gdyby dało się ustalić, że reakcja ratowniczką obecnej na basenie nie była właściwa (np. była spóźniona). Jednak taka okoliczność nie została wykazana. Należy wskazać, że sam fakt przebywania osoby kąpiącej się pod wodą na basenie nie jest sytuacją nadzwyczajną i wymagającą natychmiastowej reakcji ratownika. Korzystanie basenu polega nie tylko na pływaniu powierzchniowym, ale łączy się z pływaniem pod wodą - tak jest w niektórych stylach pływackich, czy przy nawrotach. Korzystanie z basenu polega też na zanurzeniu się całkowitym kąpiącego się (nurkowaniu), kiedy to często się zdarza, że osoby takie przez pewien okres czasu znajdują

się pod wodą i zależności od swoich zamiarów takiego postępowania znajdują się tam w bezruchu. Nie zostało obalone przez powódkę ustalenie, że jej czas przebywania pod wodą na skutek utonięcia mógł wynosić kilka sekund, a pomimo tak krótkiego stanu utonięcia doznała tak rozległych uszkodzeń ciała.

W tym stanie rzeczy skoro reakcja ratowniczkowa, która zauważyła osobę znajdującą się pod wodą i stwierdziła że się nie rusza, była natychmiastowa i właściwa, brak jest podstaw do przyjęcia że skutki tego utonięcia byłyby inne (mniej dolegliwe), gdyby na basenie było 2 ratowników.

Nie znajdując adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy brakiem właściwej liczby ratowników na basenie (2), a szkodą, jakiej doznała powódka wskutek utonięcia, brak było podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanej za to zdarzenie, a tym samym do uwzględnienia apelacji pomimo stwierdzenia szeregu uchybień jakich dopuścił się sąd I instancji.

Powódka zarzucała też wyrokowi sądu I instancji również naruszenie art. 5 k.c. polegające na wydaniu wyroku sprzecznego z zasadami współżycia społecznego, a w szczególności z zasadą pomocy osobom niepełnosprawnym, którym pomocy i wsparcia udzielają władze publiczne. Powódka w tym zarzucie eksponowała swoje uszkodzenia zdrowia. Wywodziła, że na skutek wypadku w stosunku do powódki wydano orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności, stała się osobą całkowicie niezdolną do pracy oraz samodzielnej egzystencji, wymagającą stałej rehabilitacji, a zaburzenia psychiczne będące następstwem doznanego uszkodzenia mózgu stanowiły podstawę do jej całkowitego ubezwłasnowolnienia. Mając na uwadze powyższe oczywistym jej zdaniem było, że oddalenie roszczeń powódki pozostawało w rażącej sprzeczności z art. 5 k.c., który zobowiązuje organy władzy publicznej do aktywnego wspierania osób niepełnosprawnych oraz ochrony rodziny.

Zarzut ten byłby zasadny, gdyby istniała podstawa do przyjęcia jakiejkolwiek podstawy odpowiedzialności pozwanej za zaistniałe zdarzenie dnia 22 lipca 2008r. podczas korzystania przez powódkę z basenu znajdującego się na terenie krytej pływalni przy Zespole Szkół nr (...) w (...), co jednak nie miało miejsca. Wskazany przepis art. 5 k.c. służy wyłącznie ochronie osoby zobowiązanej. Natomiast art. 5 k.c. nie może być samodzielną podstawą nabycia praw podmiotowych, te bowiem wywodzą się ze stanowiących je norm prawa materialnego. Wskazany przepis służy wyłącznie ochronie osoby zobowiązanej. Z powyższych względów zarzut ten nie mógł zostać uwzględniony.

Reasumując nie znajdując podstaw do zmiany zaskarżonego orzeczenia i uwzględnienia powództwa, apelacja ostatecznie została uznana za nieładną i na podstawie art. 385 k.p.c. została oddalona.